

SZANIEC

nr 12 (24) 84
Rok II
23 czerwiec
1984
nakład 500



BIULETYN INFORMACYJNY RUCHU MŁODZIEŻY NIEZALEŻNEJ
"W chwili dziejowej, gdy nie ma zależy od człowieka,
Wszystko zależy od człowieka" (MELIUSZ)

PRZESZANIE PANIA + COGITO

IDŹ DOKĄD poszli tamci do ciemnego kresu
po szkote runo nicości twoją ostatnią nagrodę
idź wyprostowany wśród tych co na kolanach
wśród odwróconych plecami i obalonych w proch
ocalałeś nie po to aby żyć
masz mało czasu trzeba dać świadectwo
bądź odważny gdy rozum zawodzi bądź odważny
w ostatecznym rozrachunku jedynie to się liczy
a gniew twój bezsilny niech będzie jak morze
ilekroć usłyszysz głos poniżonych i bitych
niech nie opuszcza ciebie twoja siostra Pogarda
dla szpiclów katów tchórzki-oni wygrają
pójdą na twój pogrzeb i z ulgą rzucą grude
a kornik napisze twój układowy życiorys
i nie przebaczą ciiste nie w twojej mocy
przebaczać w imieniu tych których zdradzono o świecie
strzeż się jednak dumy niepotrzebnej
ogładaj w lustrze swą błazeńską twarz
powtarzaj: zostałeś powołany czyż nie było lepszych
strzeż się oszczędności serca kochaj śródko szaranie
ptaka o nieznanym imieniu dąb zimowy
światło na murze splendor nieba
one nie potrzebują twego ciepłego oddechu
są po to aby mówić: nikt cie nie pocieszy
czuwał krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę
powtarzaj stare sakl. cia ludzkości bajki i legendy
bo tak zdobędziesz dobro którego nie zdobędziesz
powtarzaj wielkie słowa powtarzaj je z uporem
jak ci co szli przez pustynie i ginęli w piasku
a nagrodą cię za to tym co mają pod ręką
chcą stać smiechu zabójstwem na smietniku
idź bo tylko tak będziesz przyjęty do grona zimnych czaszek
do grona swoich przodków: Hilgancza Hektora Rolanda
obronców królestwa bez kłosa i miasta popiołów

Bądź wierny Idź ZBIGNIEW HERBERT

POLSKIE NIEPIĄCE C Z B R A T I E C

"Każdy prowokat, czy szaleniec, który odważy się
podnieść rękę przeciw władzy ludowej niech będzie
pewny, że mi tę rękę władza ludowa odrąbie(...)"
(JÓZEF CYRANKIEWICZ)

Przeżonowe w historii Polski współczesnej wydarzenia rozgrywane się
w Poznaniu w czerwcu 1956, nazywane przez propagandę polityczną bagatelizująco
"wypadkami poznańskimi", przebiegały w trzech fazach.

Pierwsza z nich rozpoczęła się w dniu 3 czerwca i trwała prawie trzy
tygodnie-do 27 tegoż miesiąca. Druga faza obejmowała dzień 28 czerwca. Trz
cia rozpoczęła się w dniu następnym i objęła kilkunastcie dni lipca.

Faza pierwsza to społeczny konflikt w środowisku pracy, który powstał
głównie na terenie wielkiej fabryki metalurgicznej w Poznaniu, znanaj
w całej Polsce pod nazwą MGP (Zakłady im. Hipolita Cegielskiego-Poznań)
nazywającej się jednak wtedy ZISPO (Zakłady im. Stalina-Poznań) oraz ZMTK
(Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego), a także w innych przedsiębiorstwach

MPK (Miejscowe Przedsiębiorstwo Komunikacyjne czyli tramwaje), Rzeźnia Miejska itp. Fazę tę nazwać można okresem dojrzewania robotniczego ~~świeta~~ ~~świata~~.

Faza druga toczyła się na ulicach Poznania. Była najpierw protestacyjnym pochodem i polityczną manifestacją na centralnym placu w śródmieściu większości mieszkańców stolicy Wielkopolski, potem starciem uzbrojonych cywilów z obłożoną w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Kochanowskiego (dzielnica Jeżyca) kilkunasto osobową grupą funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, wreszcie pacyfikacją całego miasta przez wprowadzone doń pancerne dywizje wojska. Dzień ten określono ponuro i katastroficznie jako "czarny czwartek".

Faza trzecia przebiegała na cmentarzach, w szpitalach oraz w więzieniach śledczych Poznania. Były to dni żałoby i cierpienia, milicyjnego terroru i upokarzania obywatelskiego.

Epilogiem "wypadków poznańskich" były "procesy poznańskie", które toczyły się od 27 września do 22 października 1956 w Sądzie Wojewódzkim przy Alejach Marcinkowskiego, a przerwane zostały przez VIII Plenum KC PZPR, na którym w dniu 20 października Władysław Gomułka próbował w swym przemówieniu oddać sprawiedliwości Poznaniowi.

Oddali Polsce swe życie młodo
O wielkim szczęściu swój młot wiośniany
Trzy kule w piersi wzięli w nagrodę,
Trzy łokcie ziemi i Krzyż drewniany.

ROMEK

ŚMIERĆ BOHATERSKIEGO DZIECKA - LUDOBÓJSTWEM

"Biegli z Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu stwierdzili, iż "rana postrzałowa znajdowała się na powierzchni klatki piersiowej po stronie lewej... kanał postrzałowy przebiegał od dołu, przodu i strony lewej ku tyłowi i górze i stronie prawej przechodząc przez klatkę piersiową", a "strzał powodujący zranienie mógł być oddany jedynie w dyspozycji garażowej, w której znajdował się denat w chwili zranienia".

Umierali najmłodszy. ROMEK Strzałkowski został zamordowany w wieku 13 lat. Zginął: Jerzy Jankowski (15), Leon Kłoj (15), Wiesław Kuśnicki (16), Janusz Sikora (16), Zdzisław Dutkiewicz (17), Andrzej Hoppe (18), Bohdan Nowak (19) i około 300 mieszkańców Poznania - młodzież i robotnicy - którzy zginęli na ulicach swego miasta W WALCE POD HASŁAMI "CHLEBA I WOLNOŚCI" dla narodu.

WZMOŻENIE AKCJI REPRESYJNEJ ZE STRONY SB

Od połowy kwietnia wyraźnie zauważyć można było zaostrzenie represji i wzmożenie działalności Służby Bezpieczeństwa.

Akcją represyjną SB objęto przede wszystkim byłych członków Młodzieżowego Ruchu Oporu. Wielu z nich przesłuchiwało, a także wobec kilku zastosowano zatrzymanie na 48 godzin. W ich domach przeprowadzono rewizje.

Następnie, 1-szego maja, spod Łatady, po Mszy, aresztowano m.in. Małka Sobolewskiego (brata niedawno skazanego Krzyśka) i Jarosława Porwidza. Po trzytygodniowym areszcie obu wypuszczono, ale niedługo oboje zasiadają na ławie oskarżonych. Rozprawa odbędzie się w najbliższą środę, 27 czerwca o godzinie 9 w sali nr 20 Sądu Rejonowego.

Najbardziej jednak bulwersujące były ostatnie przesłuchania i zatrzymanie. SB-cy stoją się coraz bardziej brutalni. Doszły do nas informacje o zatrzymaniu 18-letniego Tomasza Bickiego i jego koleżanki 19-letniej Margarety (nazwiska nie znamy).

Tomasza bito pięścią po twarzy, a także pałką milicyjną po piętach. Teraz już wiemy jak mogą wyglądać przesłuchania. Tomek wyszedł z aresztu na palcach, bo nie mógł prosto stawiać stóp, ale śladów pobicia nie miał żadnych. Z tego co udało się ustalić to w taki sposób przesłuchiwał por. Zakrzewski.

Podobnie Brutalną przemoc zastosowano wobec Margarety. Nad nią unęcało się jednak w inny sposób. Był to typowy przykład przemoc psychicznej.

Podczas pobytu w areszcie na Kosznicach Gdynskich do celi, w której przebywała ona sama, w nocy wszedł mężczyzna. Początkowo próbował wyciągnąć od niej jakieś informacje, podając się za działacza Solidarności. Swoje wejście do jej celi tłumaczył tym, że on potrafi otwierać cele, a służba więzienna śpi. Mężczyzna ten, gdy dziewczyna nie chciała z nim rozmawiać zwrócił się do niej w słowach: "Ty jesteś kobietą, a ja mężczyzną..."

Mężczyzną tym był zapewne jeden z funkcjonariuszy SB.

Wydarzenia te pozostawiam bez komentarza. K-W

Z MOJEGO OKNA WIEZIENIA LOKAL WYBORCZY...

17 czerwca zasiadłem przed oknem, aby obserwować ludzi, którzy będą głosować. Muszę przyznać, że zabawy miałem dużo, ale i denerwowały mnie pewne sytuacje.

Już przed godziną 6 rano przed lokalem wyborczym czekało osiem osób.

Kiedy jeszcze przed wyborami rozmawiałem z osobami z różnych kręgów o tym, czy pójdą głosować i dlaczego, słyszałem różne odpowiedzi. Wiedząc innymi mówiono mi, że idzie się głosować, bo to i tak jest bez różnicy, po co jątrzyć władzę i wprowadzać niepokój w kraju, na pewno będą wyciągać konsekwencje - po co się narażać. Dlaczego ja mam się wychylać przecież to i tak niezego nie mieni, a może zaszkodzić, itp. Ale najlepiej jeszcze pójdź rano to i kwiatka chociaż się dostanie ... (?)

Gdy zobaczyłem owe osiem osób chciało mi się śmiać i płakać. Płakać, bo jednak nie wierzyłem, że są ludzie, którzy mówią to na serio. Zobaczyłem jak tanio kupuje się w tym systemie człowieka. Zrozumiałem, że jesteśmy jako społeczeństwo całkowicie zsovietyzowani. Nie potrafimy myśleć już kategoriami wolnego człowieka. Gdzie się podział nasz zdrowy rozsądek?

Zbulwersowało mnie najbardziej to, że głosujących przybywało zawsze w pewnych godzinach... a mianowicie po Mszy św.

Ludzie zastawiają się, chcą iść na Mszę, żeby zobaczyć na Mszy Historium dobroci, gdzie uczy się zawsze miłości i przeciwstawiania się złu, a wy zaraz po Mszy idziecie głosować - popierać i umacniać istniejący reżim. Po co to zakłamanie? Tych dwóch spraw pogodzić nie można, koliduje to bowiem z sumieniem chrześcijańskim, jest zaprzeczeniem nauki głoszonej przez Kościół.

Chyba, że wasza wiara sprowadza się do rytualnego odbywania niewygodnego obowiązku. A jeżeli tak - to coś tutaj jest nie w porządku. Zastawiać się nad tym.

Liczba głosujących gwałtownie spada, gdy w telewizji był wyświetlony kolejny odcinek "Ojca Murphiego". W tym czasie do lokalu wchodziły osoby bardzo niepewne. Oglądały się we wszystkich kierunkach, a następnie szybkim krokiem wpadały do środka.

Ludzie ci robili tak, ażeby nikt ze znajomych nie widział jak głosują. Przyznam się, że nie bardzo rozumiem, a więc jednak wstydzicie się tego, że głosujecie? Gdzie się podziela wasza nonszalancja, duma? Dlaczego mówiąc że głosowaliście podajecie mióstwo przyczyn, które was do tego skłoniły? Ego chcecie oszukać? A może po prostu się boicie? Ostatecznie strach to rzecz ludzka - chociaż wele was nie rozgrzesza.

A propos konsekwencji, muszę przyznać, że rozbawiła mnie bardzo wiadomość podana w środkach masowego przekazu o rzekonym sprawdzeniu kandydatów na studia czy głosowali, czy też nie. Miałoby być to podstawą przyjęcia na studia.

Ludzie! Czy sądzicie, że uczelnie, zakłady pracy, instytucje i itp. nie mają nic innego do roboty tylko słać za wami "listy gołose", aby sprawdzić wasz głos?...

Pomimo wszystkich tych zajęć muszę przyznać, że i tak żyć będziemy MY. To nie znaczy, iż wolno nam upadać w samozachwyty, ale postanowiliśmy dążyć do tego, żeby osób głosujących było jeszcze mniej, gdy dojdzie do następnych wyborów. W ogólnej liczbie głosujących 75% byli to ludzie powyżej 35-40 lat, czyli młodych, którzy podobnie rządzą w kraju, byłam około 25%. Głosowało przeważnie 60-65% ogółu głosujących w okręgach, ale i zdarzały się wyniki 47%, jak w obwodzie na osiedlu Widok.

W większości przypadków głosować szli ci, którzy chcieli utrzymać swój stołek. Część poszła głosować z obawy przed represjami. A ilu było głosujących z prawdziwego zdarzenia? Takich, którzy byli przekonani o słuszności tego co robią i mieli odwagę głosować głośno i szczerze o tym mówić, chyba można policzyć na palcach. A więc, czy jest się czym szczycić? Patrząc na to wszystko z okna mojego mieszkanka przypomniałem sobie starożytnie przysłowie łacińskie: "choć umyjesz i udegniesz psa psem jest i psem pozostać". Ponieważ bajki są mądrością narodu przytoczę nowelę z bajki A. Mickiewicza: "Pies i wilk"

"Milszy mi na wolności kasek byle jaki niżli w niewoli przysmak." "

KOLEŻANKI I KOLEŻYNY!

Już ostatecznie dni naszego pobytu w szkołach mijają. Ten numer naszego biuletynu jest już ostatecznym w tym roku szkolnym.

Wydawanie naszego pisma wznowimy po wakacjach.

Życzymy Wam wszystkim miłe przeszytych dni i dobrego odpoczynku. W tych wolnych chwilach nie mamy czasu, jednak czasu.

Niech te dni ubogacą nas, nasze myśli, nasze sumienia i nasze osobowości. Na wakacyjnych koleśkach poznamy wielu nowych ludzi. Swoją postawą dającą im przykład, jak służyć Ojczyźnie.

Na koniec przepiękny zwycięstwo wszystkich do udziału w II PIESZEJ GORZOWSKIM PIEDGRZYMOŚĆ NA JASNĄ GÓRĘ.

Z tymi, którzy wezmą udział w Pielgrzymce spotkamy się na trasie, a ze wszystkimi spotkamy się w Warszawie.

WIĄSEK PRZYJACIŃSKI

Kto się na wiasek targnie łasz,
najdroższy, nie uniknie kary.
Ja nieduży świat kotra nikę
Zawadaj na ot nie dażby gitaru.

Jakże świątulo pragnie wiasek
wymaga w kręgu naszą lukę.
Hej, przyjacielu podaj dłoń
bo pojedziemy nas wyśluka.

W kręgu superulo obcych uost,
wzrostliwych prawd i szur wspaniałych
spotkajnie się szczytomy w krąg,
starcując pż ze skazydek śnieżnobiałych.

Gdy byle klep, czy byle dra
wciąż nam kłuduje kicę z grechem-
hoj, przyjacielu podaj dłoń
hoj, podaj dłoń jak Boga kochem.

Gdy zbiera się by dzielić łup,
na w tkusty kasek nie upadli.
Dla nich otworem stanie raj,
ale Ojelia za nas się pomodli.

Wędrowni, nim nadejdzie kres
pobądźmy z sobą jeszcze trochę-
hoj, przyjacielu podaj dłoń
hoj, podaj dłoń jak Boga kochem.

B. OKUDŻAWA

Mały Konastrator o.d.

Nie dajmy się na nic skłapać. Też tu wykorzystywane wszystkie metody od delikatnej perswazji przez pojście na kompromis "powie pan tylko o X, a o reszcie nie będziemy już pytać", aż do prymitywnych krzyków "innym pan służy swym miłosierdziem". Przesłuchujący pragnie cię zmusić do mówienia ze wszelką ceną. Pyta cię dlatego obawiasz się odpowiedzialności karnej za zomnianie. NIE musisz odpowiadać, nie rozmawiasz, bo nie chcesz i koniec. Nie masz obowiązku nie tłumaczyć. Często stawiają ci zarzut bardzo ciężki i niestety zdarza się, że przesłuchani wysokością oskarżenia zaczynają mówić, tłumaczyć swój faktyczny udział. To normalne, że zarzuty są na wyrost. Nie daj się sprowokować do mówienia.

Nie wpadaj w panikę. To normalne, że zarzucają cię szczegółami z tego życia prywatnego, pokazują zdjęcia by wykazać, że i tak wszystko wiesz. Szczegóły mają być może Hertzogów od twych przyjaciół, którzy chcą wyprowadzić ich w pole podczas naszej niewolnych momentów twego życia
odn.

OD REDAKCJI: Po wznowieniu biuletynu będziemy kontynuować przedruk Małego Konastratora oraz Propozycje Programowe Dla Kół Samokształkaceniowych.